

Można by się jeszcze w niniejszym omówieniu zatrzymać nad szczegółami zaproponowanego słownika międzyjęzykowych homonimów całkowitych, którego budowa wydaje się rozsądna i praktycznie pożyteczna. Nie będę tego robić. Chciałabym natomiast gorąco zaapelować do Autora niniejszej książki, aby tematu nie porzucił, skoro jak pisze w zakończeniu „... do opracowania wciąż pozostaje wiele zagadnień, które dotąd w badaniach pomijano” i podjął się zorganizowania i poprowadzenia w warszawskiej białorutenistyce zespołu roboczego do opracowania możliwie pełnego słownika białorusko-polskich *fałszywych przyjaciół*, nieporozumień międzyjęzykowych, homonimów międzyjęzykowych. Celowo, za Autorem, używam tych trzech określeń. Gratuluję książki wskazującej rozwiązania leksykograficzne, „które mogą stanowić podstawę do dalszych dyskusji na temat słownika” (s. 146, nlb.). Ufam, że Radosław Kaleta, jako najlepszy znawca problemu w odniesieniu do problematyki białorusko-polskiej, taką dyskusję zainicjuje.

Elżbieta Smułkowa
Uniwersytet Warszawski
Warszawa

„Zeszyty Łużyckie”, 49: Sorabistyka w kręgu zainteresowań slawistyki.
– Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, 2015. – 408 s.

Wśród ubiegłorocznych publikacji slawistycznych na szczególną uwagę zasługuje kolejny (49) tom „Zeszytów Łużyckich”, zatytułowany *Sorabistyka w kręgu zainteresowań slawistyki*, dedykowany Profesor Hannie Popowskiej-Taborskiej w 85. rocznicę urodzin.

Tom otwiera tekst *Hanna Popowska-Taborska – profesor, mentor, magistra vitae, koleżanka*, autorstwa Elżbiety Wrocławskiej. Omawiając działalność naukową i dorobek Jubilatki, autorka uwzględnia również wyrażone przy innych okazjach opinie innych osób, nadto tekst zawiera osobiste wspomnienia autorki, dotyczące roli, jaką odegrała Jubilatka w jej inicjacji naukowej i początkach kariery – jako przewodnik po kaszubszczyźnie i słowiańszczyźnie, a także jako promotor pracy doktorskiej. W zgodnej opinii środowiska, choć w centrum zainteresowań profesor Popowskiej-Taborskiej zawsze znajdowała się kaszubszczyzna, ważne miejsce w jej dorobku zajmują prace dotyczące dawnej Słowiańszczyzny oraz prace sorabistyczne. Omówienie tych ostatnich (i okoliczności ich powstania) zawiera wspomniany tekst. Cennym uzupełnieniem artykułu jest bibliogra-

fia sorabistyczna Hanny Popowskiej-Taborskiej, zaś dowodem uznania – *Tabula gratulatoria*.

W dalszej części tomu znalazły się artykuły i rozprawy pogrupowane w pięciu podrozdziałach tematycznych. Pierwszy z nich, zatytułowany *Etymologia i historia języka* rozpoczyna tekst Ewy Rogowskiej-Cybulskiej *O etymologiach ludowych nazw w typie Zamkowa Góra i Diabelskie Jezioro na przykładzie pseudoetymologii kaszubskich toponimów*. Wykorzystując etymologie ludowe zawarte w książkach *Legendy ziemi kartuskiej* oraz *Legendy ziemi kościerskiej*, autorka podejmuje istotny metodologicznie temat relacji etymologii ludowej do etymologii naukowej, ze szczególnym uwzględnieniem dwóch typów podań etymologicznych (czy: etiologicznych), z których jedne wywodzą nazwy miejsc od tych samych podstaw co etymologia naukowa, ale z innymi wyjaśnieniami (sięgającymi nierzadko do wątków fantastycznych), natomiast inne, dostarczając motywacji nazwom, w pewnym sensie je konstytuują. W przypadku tych ostatnich, jak zauważa autorka, niemożliwe staje się stworzenie etymologii naukowej, która nie odwoływałaby się do treści podań etymologicznych.

W artykule *К семантической реконструкции славянской свадебной терминологии* Swietłana Tołstojowa, wychodząc od zróżnicowanej i niesymetrycznej nomenklatury obrzędów weselnych w Słowiańszczyźnie, podejmuje próbę rekonstrukcji rozwoju semantycznego tej grupy leksyki. Zróżnicowanie nazewnictwa i odmienne motywacje nazw związanych z tym obyczajem w różnych kulturach słowiańskich wskazują na dosyć późne kształtowanie się tej terminologii, a więc tym samym – na późne definiowanie istoty samego aktu. W opinii autorki analiza słownictwa stanowić może dowód na to, że prymarnie zawarcie małżeństwa było aktem o charakterze prawnym (rodzajem transakcji). W kontekście obrzędowości weselnej początkowo ten aspekt wiązał się z postępowaniem poprzedzającym ślub (od zaręczyn), z czasem nazwa została przeniesiona na całość procesu zmiany stanu cywilnego.

Kolejnym tekstem, poświęconym problematyce rozwoju semantycznego wyrazów, przy tym świetnie ilustrującym wynikające przy tej okazji problemy, jest artykuł Marioli Jakubowicz pod przewrotnym tytułem *O nadziei – beznadziejnie*. Czyniąc obiektem zainteresowania wyraz o niebudzącej wątpliwości etymologii, autorka skupiła się na poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o przyczyny takiej, a nie innej jego motywacji – różniącej się w istotny sposób od występującej w innych językach. Choć ostatecznie kwestię rozstrzygnięcia i w ogóle poszukiwań motywacji uzna Mariola Jakubowicz za beznadziejną, to krytyczne, wskazujące luki dotychczasowych opracowań i przedstawionych hipotez streszczenie aktualnego stanu badań, uzupełnione o wyniki własnych poszukiwań i przemyślenia czynią ten tekst reklamą badań etymologicznych. Osobiście odczytuję go jako dobrze przemyślaną prowokację intelektualną, obliczoną na prezentację sposobu,

w jaki może być współcześnie uprawiana diachronia – wachlarza możliwości metodologicznych, które – poparte dogłębną znajomością języków i kultur – skazują badacza na sukces.

Kolejnym tekstem w tej grupie jest artykuł Żanny Warbot *Некоторые русские дополнения и комментарии к статьям „Словника етымologicznego кашубсшчыzny”*, zawierający – niezwykle cenne i istotne z punktu widzenia rekonstrukcji etymologii – przykłady rosyjskich potencjalnych odpowiedników słowińskiego *plovãłki* i kaszubskich *pobegłi, sek, skacëc*. W kontekście wyrazów o nie do końca pewnej lub nietypowej etymologii uwzględnienie materiału rosyjskiego, zdaniem autorki korespondującego z nimi pod względem formalnym lub/i semantycznym, stwarza okazję do kolejnych skojarzeń międzyjęzykowych i interesujących hipotez.

Tekst Wiery Konnowej, *Несколько семантических уточнений к словарным статьям „Словаря русского языка XI–XVII вв.”* jest swoistym manifestem optymizmu badawczego. Dostarcza przykładów na to, jak odkrycie i wprowadzenie do obiegu naukowego nieznanych wcześniej źródeł może posłużyć poszerzeniu wiedzy, wyjaśnieniu wątpliwości i korekcie hipotez. Przedmiotem zainteresowania autorki są hapaksy, uwzględnione w tytułowym słowniku, których znaczenia trudno ustalić na podstawie kontekstu, a których możliwości wyjaśnienia bądź skorygowania dostarczył opublikowany w 1996 roku przez Geralda Stone’a przypisywany Markowi Ridley’owi szesnastowieczny słownik *Dictionary of the Vulgar Russe Tonque*. Wśród ekscerptów ze słownika Ridley’a, istotnie przyczyniających się do wyjaśnienia etymologii, znalazły się: *закроу, извик, инперикъ, куретникъ, лопаска, мотрошити, опонка, пиро, повилица, трость, злотки*.

W artykule *Starogardzka wersja Gôdcki ð Januszu Skwierkù Franciszka Sędzickiego* Marek Cybulski, przypominając sylwetkę zasłużonego działacza i nie do końca docenionego poety kaszubskiego (1882–1957), zestawia dwie wersje tytułowego tekstu – opublikowane w Starogardzie Gdańskim wydanie z 1923 roku oraz zamieszczone w antologii tekstów Sędzickiego *Jestem Kaszubą* pod redakcją Leona Roppla z roku 1956, przedrukowane później w dziewiątym tomie serii Biblioteki Pisarzy Kaszubskich (2014). Ustalając kwestę rozbieżności, a więc m.in. wątków nieobecnych w pierwszym wariantcie, autor sporo uwagi poświęca też stanowiącym integralną część wydania z 1923 roku komentarzowi *Kilka uwag o języku kaszubskim i Alfabetycznemu spisowi wyrazów kaszubskich (mniej zrozumiałych)*, jak i – obecnym w tekście samego poematu – uwagom o charakterze metajęzykowym (np. o „narzeczu kaszubsko-kościelnem”).

Stanisław Stachowski w artykule *Rzeczowniki polskie z sufiksem -acz w słowniku Franciszka Meninskiego (1680)* nie po raz pierwszy wskazuje na słownik Meninskiego jako istotne, a przy tym nie do końca wykorzystane źródło w badaniach

nad historią języka polskiego, czego doskonałą ilustracją jest zawarte w tekście opracowanie 45. (spośród około setki odnotowanych w słowniku) rzeczowników z sufiksem *-acz*, które okazują się być w pierwszym rzędzie nazwami wykonawców zawodów (40 przykładów), w drugiej kolejności – nazwami oznaczającymi właściwości osób, zwierząt lub przedmiotów (5 przykładów). Dodatkowym atutem opracowania jest zestawienie ekscerptów ze słownika Meninskiego z ujęciami z innych, zbliżonych w czasie słowników – Mączyńskiego, Knapskiego i Szyrwida.

W części drugiej, *Onomastyka i dialektologia*, znalazły się 4 kolejne artykuły. Otwiera ją tekst Tadeusza Lewaszkiewicza *Nazwy miejscowe i nazwy rzek tzw. Łużyc Wschodnich i terenów sąsiednich na czeskich mapach z 1945 roku*, w którym autor przypomina (nieznany szerzej) epizod łużyckiej działalności niepodległościowej po II wojnie światowej oraz związane z nim projekty polityczne – rozważanie możliwości powstania niepodległego państwa lub autonomii łużyckiej w granicach Czech. Choć w centrum zainteresowań autora stoi – sygnalizowany w tytule – problem nazw miejscowych i nazw rzek na dwóch (spośród ośmiu) mapach, wydanych w Pradze przez Łużycki Komitet Narodowy w Budziszynie sporządzonych przez podpułkownika Matěja Semíka – postrzeganych jako świadectwo i źródło do badań dynamiki procesów polonizacji nazewnictwa na tym obszarze, to jest to problem niezwykle starannie osadzony w kontekście historyczno-kulturowym.

Artykuł Wandy Szulowskiej *Powojenna moda imiennicza w Strzelcach Krajeńskich (1948–1963)* jest bardzo interesującym studium socjolingwistycznym, poświęconym dynamice nominacji w powiecie strzeleckim, z uwzględnieniem nie tylko (czy: nie tyle) mody/mód, ale generalnie – motywacji przy wyborze imienia. Choć w podsumowaniu autorka skłonna jest przyznać, że zasób imion i mechanizmy nominacji w badanej społeczności nie odbiegają zasadniczo od praktyki w innych częściach kraju, to jednak poczynione w trakcie wywodu spostrzeżenia dotyczące genezy tego socjum (w tym regionie po wojnie doszło do całkowitej wymiany ludności; przybysze pochodzili z Kresów, Bukowiny, zaś po akcji „Wisła” dołączyli do nich Łemkowie i Ukraińcy) i tropienie śladów pierwotnej heterogeniczności ukazują złożoność zjawiska i potwierdzają postulowaną przez autorkę konieczność podjęcia dodatkowych badań, zwłaszcza w sferze nominacji nieoficjalnej („domowej”).

Interesujące obserwacje i konstatacje o charakterze ogólnoteoretycznym, także dla osób śledzących aktualną politykę językową, zawiera tekst Ewy Wolnicz-Pawłowskiej, *Kaszubskie ojkonimy jako nazwy w języku mniejszości*. Kontekst kaszubski jest ilustracją wybranych problemów dotyczących standaryzacji nazw miejscowych i obiektów fizjograficznych w ogóle. Autorka, aktywnie uczestnicząca w pracach nad standaryzacją (wiceprzewodnicząca Komisji Nazw Miejsco-

wości i Obiektów Fizjograficznych oraz przewodnicząca Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej), omawia m.in. podstawy prawne określające procedury standaryzacji, odsłania też kulisy wypracowywania nowych procedur, wskazuje (potencjalne i rzeczywiste) trudności i komplikacje, wynikające nie tylko z braku nazwy standardowej w języku mniejszościowym, ale i z błędów proceduralnych.

Osią tekstu Alfreda F. Majewicza, *Bronisław Piłsudski i polska dialektologia – albo wirtualnie realne orientalisty przygody z Nitschem*, jest historia niezwyklego odkrycia, które stanowi doskonały materiał na anegdotę środowiskową. Otóż w trakcie prac nad rekonstrukcją nagrań dokonanych przez Bronisława Piłsudskiego w latach 1902–1903 na Sachalinie i Hokkaido wśród oryginalnych materiałów odkryto dwa wałki, które udało się zidentyfikować jako zapisy gwarowe z wsi Chrzypsko i Więckowo w Wielkopolsce, wykonane przez Kazimierza Nitscha w 1914 roku. Zdarzenie to potraktował autor jako pretekst do przyjrzenia się losom kolekcji nagrań Piłsudskiego oraz kontaktom obu uczonych.

Kolejną sekcję, *Konfrontacje językowe*, otwiera artykuł Małgorzaty Milewskiej-Stawiany *Górnołużyckie deminutywa drugiego i trzeciego stopnia* prezentujący opracowanie materiału zebranego z ważniejszych słowników języka górnołużyckiego – od słownika Pfula po *Deutsch-obersorbisches Wörterbuch* Jenča, Michałka i Šřakowej. Omówieniu i analizie (formalnej, semantycznej, statystycznej) poddanych zostało 218 deminutywów drugiego stopnia oraz 6 deminutywów trzeciego stopnia. Niestety, numer informuje również o śmierci prof. Milewskiej-Stawiany.

W tym bloku tematycznym znalazł się również tekst Janusza Siatkowskiego, *Sławizmy z sufiksami -ski, -cki, -owski, -ewski, -inski w języku niemieckim i jego dialektach*. Jak podkreśla sam autor, punktem wyjścia zapożyczeń tego typu były nazwiska słowiańskie, zwłaszcza polskie. Z czasem sufiksy wyabstrahowały się i zaczęto je dodawać do niemieckich podstaw. Z punktu widzenia czytelnika zainteresowanego historią kontaktów polsko-niemieckich niezwykle interesująca jest poruszona w tekście kwestia geografii zapożyczeń tego typu, jak i fakt, że w dużym stopniu – jak wynika z lektury tekstu – odnoszą się one do leksyki ekspresywnej i wartościowania negatywnego, co z kolei zainteresuje z pewnością badaczy stereotypów.

Potrzebę zakrojonych na szeroką skalę badań, pozwalających na kompleksowe ujęcie problematyki stosunków językowych słowiańsko-niemieckich sygnalizuje również Zuzanna Topolińska w artykule *Pogranicze językowe słowiańsko-niemieckie czeka na monografię*. Postulat projektu staje się okazją do wyartykułowania tęsknoty za czasami, kiedy sławista *ex definitione* musiał wykazywać się dobrą orientacją w całokształcie problematyki języków słowiańskich, tak synchronii, jak i diachronii. Remedium na współcześnie praktykowaną, wąską specjalizację

mógłby stanowić właśnie taki, interdyscyplinarny, zespołowy projekt badawczy. W tekście autorka dokonuje przeglądu zagadnień, decydujących o specyfice dialektów pogranicza – począwszy od zjawisk natury fonetycznej po składnię i zapożyczenia leksykalne. Syntetyczne przybliżenie zjawisk z różnych obszarów słowiańszczyzny, wnikliwa analiza procesów oraz próba ich modelowego ujęcia świadczą o tym, że podjęcie takiego wyzwania jest tylko kwestią czasu.

Artykuł Ewy Siatkowskiej *Miłość niejedno ma imię. Wybrane górnołużyckie i polskie słownictwo emocjonalne* wpisuje się w cieszący się od kilku dekad nieślabnącym zainteresowaniem nurt badań, nadto dla autorki jest – jak sama podkreśla – powrotem do tematyki dotyczącej tworzenia nazw uczuć na innym materiale i przy zastosowaniu innych narzędzi. Interesujące wprowadzenie teoretyczne, eksponujące w syntetyczny sposób problemy metodologii badań w wybranym zakresie, ze szczególnym uwzględnieniem kwestii, dotyczących percepcji, poprzedza część materiałową, w której zawarte są szczegółowe analizy sposobu wyrażania miłości w obu językach oraz próby rekonstrukcji rozwoju semantycznego poszczególnych wyrazów z tej grupy. Mimo podobieństw natury formalnej, semantycznej czy dotyczących ewolucji, pola semantyczne miłości w obu językach i ich leksykalne reprezentacje dalekie są od symetrii.

Jadwiga Waniakowa w artykule *Wybrane nazwy niezapominajki jako część wspólnego dziedzictwa europejskiego* podejmuje problem intrygującej obecności w wielu rejonach Europy nazwy kwiatka motywowanej w identyczny sposób lub/i o identycznej strukturze słowotwórczej. Umiejętnie łącząc zasady geografii lingwistycznej z perspektywą historii kultury i danymi historycznojęzykowymi, autorka dokonuje imponującej, bo w skali Europy, rekonstrukcji procesów szczególnego transferu idei, czyli – jak określa to w tekście – „wędrujących kalk”.

W czwartej grupie tematycznej *Kulturoznawstwo* pierwszym z tekstów jest artykuł Krzysztofa Wrocławskiego *O łużyckich procesjach konnych – w poszukiwaniu dawnej funkcji*. Odwołując się do wcześniejszych opracowań na ten temat, ale również uwzględniając inne źródła przydatne w rekonstrukcji pierwotnej funkcji symbolicznej poszczególnych elementów procesji (Bystroń, Bylina), autor proponuje całkowicie nową, semiotyczną interpretację tego emblematycznego dla Łużyc obyczaju. *Novum* jest tu m.in. wniosek, że koń, postrzegany jako warunek *sine qua non* tego rytuału, jest elementem wtórnym, zaś właściwego sensu należy doszukiwać w samej drodze/trasie i w jej elementach.

Kwestię roli i obecności tradycji jako składnika tożsamości porusza również (przy czym w zupełnie inny sposób) Nicole Dołowy-Rybińska w artykule *Między wspólnotowością a dyskryminacją: łużyckość w oczach młodych katolickich Górnołużyczan*. Autorka referuje w nim wyniki badań terenowych i wywiadów, przeprowadzonych wśród młodych Łużyczan. Pytania o tożsamość (i udzielone odpowiedzi) stają się pretekstem do zaprezentowania złożonej sytuacji socjokultu-

rowej na Łużycach oraz rozważań, dotyczących mechanizmów identyfikacji grupowej. Nieco zaskakujące (być może nie dla wszystkich) może wydawać się kategoryczne deklaratywnie przywiązanie do wartości tradycyjnie identyfikowanych jako górnołużyckie – faktycznej ich erozji. Niepokojące – choć porównywalne np. z odnotowanymi kilka lat temu wśród polskich Białorusinów – są doniesienia o poczuciu stygmatyzacji ze strony przedstawicieli kultury języka dominującego.

Cezary Obracht-Prondzyński w artykule *Kaszubskie stęgny edukacyjne – kilka pytań, nie tylko praktycznych* porusza wybrane zagadnienia dotyczące edukacji szkolnej Kaszubów. Z tekstu dowiadujemy się m.in., że mimo niewątpliwych sukcesów, np. w zakresie popularyzacji języka kaszubskiego, aspiracje edukacyjne Kaszubów nie są wysokie. Odsetek osób z wyższym wykształceniem jest niski, a – w odróżnieniu od wyników odnotowanych gdzie indziej – lepiej wykształconą grupę stanowią męczącyżni.

Emilia Anna Deutsch w tekście *Zachodniosłowiańskie i niemieckie przysłowia o obowiązkach kobiet w ujęciu socjokulturowym z uwzględnieniem dziewiętnastowiecznej mentalności* przedstawia i poddaje analizie paremie polskie, czeskie, górnołużyckie i niemieckie, wyekscerpowane z dziewiętnastowiecznych tomów przysłów (w sumie 39 jednostek). Potwierdzają one stereotyp kobiety jako strażniczki domowego ogniska, akcentując pracowitość, w mniejszym stopniu religijność (dla języka polskiego brak przykładów). Analizy i rozważania ilustrowane są korespondującymi z przysłowiami fragmentami tekstów z epoki.

W piątym kręgu tematycznym *Historia* znalazły się dwa teksty: Piotra Pałysa, *Dolne Łużyce w relacjach Górnołużyczan z lat 1946–1949*, oraz Zdzisława Kłosa, *Łużycanie i Słoweńcy – Słowianie na obrzeżach słowiańskiego świata*. Pierwszy z nich dotyczy powojennej sytuacji na Dolnych Łużycach i jest niezwykle interesującą, opartą na źródłach rekonstrukcją nie tylko procesów i działań, ale i stanu świadomości, obiektywnych (najczęściej politycznych) czynników spowalniających procesy narodowościowe itp. Drugi z tekstów, akcentujący podobieństwa i analogie w obrębie dwóch – oddalonych w sensie geograficznym, ale wykazujących typologiczne podobieństwa – kultur słowiańskich, traktować można w kategoriach próby modelowego ujęcia historii narodowej.

W tradycyjnej rubryce *Recenzje* omówione zostały następujące publikacje: *Sorbisches Kulturlexicon*, oprac. Franz Schoen, Dietrich Scholze (Zdzisław Kłós), Małgorzata Milewska-Stawiany, *Górnołużyckie deminutywa w systemie językowym i w tekście* (Tadeusz Lewaszkiwicz) oraz „Revue des études slaves” 2014, nr 85 (2): *Les Sorabes aujourd’hui* (Nicole Dołowy-Rybińska), zaś *Kronika* zawiera sprawozdanie z XVI Dni Łużyckich (Piotr Pałys) oraz z konferencji „Badanie nad mniejszościami. Łużycanie i inne mniejszości europejskie w perspektywie różnych dziedzin nauki” (Nicole Dołowy-Rybińska). W rubryce *Pożegnania i wspomnienia* znalazły się teksty: Hinc Schuster-Šewc, *Wspomnienia stu-*

denta serbołużycykiego ze studiów w Polsce (1948–1953), Ewa Siatkowska, *Mija dwadzieścia lat od śmierci pułkownika Stanisława Marciniaka*, Walter Wenzel, *In memoriam Prof. Dr. Wolfgang Sperber*.

Tom zamyka (w rubryce *Forum literackie*) przekład V księgi *Pana Tadeusza*, autorstwa Alfreda Měškanka, wybitnego działacza oświatowego, erudyty, poety, tłumacza literatury polskiej (któremu dedykowany był 46 numer „Zeszytów Łużyckich”). Trudno odmówić sobie przyjemności zacytowania w tym miejscu fragmentu tekstu:

Pó zupje dawachu kurjeta, gromak, raki,
 a k pišu wino z hungorskeje a malagi.
 Wše jěž e, piju a mjelce. Snaž ga nikula
 Wót casa ako murja groda jo stojała,
 Kótaryž hojnje jo góscił bratšow zemjaństwa,
 Njejo słyšał a wótbil sławow a wjasela
 Takich, njejo se spomnjeło tšuchłych wjacerjow.
 Jano pukot propow abo brjeńkot talarjow
 jo se w grodowej wjelikej wjaży wótbijał.
 By gronił, zły duch jo góscám guby zalipał.

Elżbieta Solak
 Uniwersytet Jagielloński
 Kraków

Lubor Králik, **Stručný etymologický slovník slovenčiny**. – Bratislava : VEDA, vydateľstvo SAV ; Jazykovedný ústav Ľudovíta Štúra SAV, 2015. – 704 s.¹

Jesteśmy świadkami niezwyklego, dawno oczekiwanego przez językoznawców, a zwłaszcza sławistów diachronistów, wydarzenia. Oto ukazał się drukiem pierwszy w historii słownik etymologiczny języka słowackiego. Autorem tego dzieła jest świetnie znany i nadzwyczaj ceniony w środowisku etymologicznym Lubor Králik, pracujący w Instytucie Językoznawstwa Ľudovíta Štúra Słowackiej Akademii Nauk w Bratysławie.

¹ Przy redagowaniu niniejszego tekstu korzystałam obficie ze wstępu do omawianego słownika, wychodząc z założenia, że jego autor najlepiej opisuje jego strukturę i sposób opracowania. Por. L. Králik, *Stručný etymologický slovník slovenčiny*, Bratislava, 2015, s. 9–22 [dalej: SESS].